



ECHO JAWORZA

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w JAWORZU
43-384 JAWORZE
ul. Zdrójowa 82 - Tel. 817-26-98
NIP 622-223-06-71 REGON 1421012485

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK ★ Rok VII ★ Nr 79 ★ SIERPIEŃ '98 ★ 0,70 zł ★ Nakład 500 egz. ★ ISSN 1234-6853



Jubileusz 125-lecia OSP w Jaworznu

W dniach 8 i 9 sierpnia odbyły się w Jaworznu podniosłe i radosne uroczystości związane ze 125-leciem powstania i działalności miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej – pierwszej wiejskiej tego typu organizacji społecznikowskiej na obszarze Śląska Cieszyńskiego, powołanej do życia w 1873 roku przez naszych rozumnych i ofiarnych przodków. Nastrój i atmosferę uczestniczących w imprezie strażaków, jaworzan i gości z ościennych gmin wzmagała dodatkowo przepiękna słoneczna pogoda, którą chyba specjalnie na tę okoliczność wymodlił u Pana Boga patron strażactwa – św. Florian.

cd. na str. 2 i 3

DZIŚ W NUMERZE M.IN.

STR.

Jubileusz 125-lecia OSP	1,2,3
Bitwa o Śląsk	4,5
Jak zostać radnym – cd.	5
Straż pożarna radzi – cd.	5
Jaworzański Wrzesień – program	6
Wybory, wybory... ..	6
Nasza Danusia	7
Informacja o zbożach	7
Wojewoda informuje	7
Zakład Przyrodolecznicy w Jaworznu	8
Mania od Premiera – cz. II	9,10
Przyczynek do monografii Jaworzna	10
Obrona Cywilna w Szwajcarii	11

Już przed godziną 13.00 w Domu Strażaka w centrum Jaworza Dolnego zaczęły gromadzić się delegacje sąsiednich, zaprzyjaźnionych OSP oraz zaproszonych gości i władz. Po poczęstunku tradycyjnym kołaczem nastąpił przemarsz pododdziałów OSP do Amfiteatru, gdzie odbywały się jubileuszowe uroczystości i zabawy taneczne.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: senator **Marcin Tyrna**, posłowie: **Stanisław Szwed** i **Zbigniew Leraczyk**, wiceprezes Zarządu Głównego OSP i zarazem prezes Zarządu Wojewódzkiego druha **Marek Trombski** wraz z członkami zarządu, ks. biskup **Janusz Ziemiński**, ks. biskup **Paweł Anweiler** oraz pk. **Adam Glajcar**, Komendant Wojewódzkiego PSP w B-B st. bryg. **Aleksander Radkowski**, Z-ca Kom. w Katowicach st. kpt. **Bogdan Kosowski**, przedstawiciele Komendy Rejonowej PSP w B-B st. bryg. **Zbigniew Pęziół** oraz bryg. **Zbigniew Cyganik**, naczelnik wydziału d/s liniowych Ośr. Szkolenia PSP B-B ml. kpt. **Witold Biela**, ks. proboszcz parafii rzymsko-katolickiej **Adam Gramatyka**, ks. pastor parafii ewangelicko-augsburskiej **Władysław Wantulok**, prezes Zarządu Gminnego Związku OSP a zarazem wójt gminy Jaworze **Czesław Wierzbicki**, prezes Zarządu Gminnego Związku OSP Gminy Jasienica **Ryszard Macura** oraz Komendant Gminnego OSP **Aleksander Lorenc**, wójt gminy Jasienica **Antoni Rycak**, Burmistrzowie i Wójtowie Gmin ościennych, delegacje OSP woj. bielskiego i katowickiego, mieszkańcy Jaworza, kuracjusze, czasowicze...

Początek dało nabożeństwo ekumeniczne koncelebrowane przez biskupa rzym.-kat. diecezji bielsko-żywieckiej **Janusza Ziemińskiego** i przez biskupa cieszyńskiej diecezji ewang.-augsb. **Pawła Anweilera**. Z ust arcybiskupa popłynęły do "jubileuszowych druhów" słowa serdecznej podziękności za długoletnią ofiarną służbę, podczas której, niczym w soczewce, skupia się najgłębsza i najszlachetniejsza idea "Miłości bliźniego swego..."



*Krótką historię OSP Jaworze przedstawił komendant, druha **Czesław Malchar**, który również odczytał telegram gratulacyjny od Prezydenta RP*

- wręczenie jaworzańskiej OSP i jej członkom wysokich odznaczeń państwowych, strażackich i regionalnych, które z okazji 125-lecia, niczym "rzęsisty deszcz", zasłużenie spadły na ofiarnych druhów. Oto ich nazwiska oraz otrzymane uhonorowania:

Wojewoda Bielski postanowieniem z dnia 4 sierpnia br. nadał odznakę honorową "ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO" **Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaworzu**.

Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 1 sierpnia br. SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI odznaczony został Dh **Edward Biel**.

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP z dnia 4 czerwca br. odznaczeni zostali: MEDALEM HONOROWYM IM. BOLESŁAWA CHOMICZA: Dh **Stefan Brandys** i Dh **Antoni Kobiela**, ZŁOTYM ZNAKIEM ZWIĄZKU Dh **Czesław Malchar**.

Postanowieniem Wojewody Bielskiego z dnia 6 lipca br. odznaką honorową "ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO" odznaczeni zostali: Dhna **Eryka Rojczyk**, Dh **Aleksander Greń**, Dh **Czesław Malchar**, Dh **Marek Onik**.

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku ochotniczych Straży Pożarnych RP z dnia 30 marca br. medalami "ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA" odznaczeni zostali: MEDALEM ZŁOTYM: Dhna **Eryka Rojczyk**, Dh **Paweł Greń**, Dh **Andrzej Pietrzyk**, Dh **Wiktor Rojczyk**, Dh **Adam Ryrych**, MEDALEM SREBRNYM: Dh **Józef Brandys**, Dh **Jadwiga Roik** i Dh **Franciszek Szpok**.

Uchwałą Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w B-B odznaką "STRAŻAK WZOROWY" odznaczeni zostali: Dh **Jan Cieżak**, Dh **Mieczysław Gwóźdź**, Dh **Jan Pomper**, Dh **Jan Reis**.

Uchwałą Rady Gminy w Jaworzu z dnia 16 czerwca br. "ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU JAWORZA" odznaczeni zostali: **Ochotnicza Straż Pożarna w Jaworzu**, Dh **Edward Biel**, Dh **Jan Paszek**, Dh **Andrzej Pietrzyk**, Dh **Wiktor Rojczyk**.

Podczas przebiegu uroczystości pozwoliłem sobie na przeprowadzenie kilku krótkich wywiadów z przedstawicielami władz. Oto, co powiedzieli:

Senator Marcin Tyrna - Jestem mocno emocjonalnie związany z Jaworzem, już choćby przez małżeństwo z dziewczyną



Głęboko przeżywane nabożeństwo zostało uświetnione występami CHÓRU PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ w Jaworzu pod dyktando **Ruty Janik** i ORKIESTRY GARNIZONOWEJ BATALIONU DESANTOWO-SZTURMOWEGO z B-B pod batutą tamburmajora st. sierż. **Macieja Suchonia**. Głośnie echem niesło się śpiewane przez wszystkich "Boże, coś Polskę..." Z kolei nastąpił szczególnie podniosły moment uroczystości

na pochodzącą z tej wsi. Poza tym, jak każdemu chłopakowi, podobało mi się życie strażackiej braci. Pamiętam do dziś te dawne "depa", proste "sikawki" ciągnięte porzez konie, a jednocześnie wielkiego ducha bojowego i ogromną ofiarność ówczesnych druhowów owianych ideami miłości bliźniego i prawdziwego ekumenizmu. 125-letnia, chlubna działalność jaworzańskiej OSP zasługuje na słowa ogromnej podziękacji, uznania i szacunku oraz serdeczne życzenia dalszej owocnej działalności na niwie walki z pożarami, powodzią, a także nieszczęściami losowymi.

Posel Zbigniew Leraczyk – Do udziału w tej niecodziennej uroczystości skłoniły mnie względy uczuciowe – bo przecież trudno nie kochać i szanować jednostki przeciwpożarowej ze 125-letnim rodowodem – oraz urzędowe – gdyż nie sposób nie przybyć na nią, jeśli Bielsko-Biała, któremu prezydentuję, graniczy bezpośrednio z waszą miejscowością, uczestniczącą bardzo aktywnie we Wspólnocie Gmin Ziemi Bielskiej. Dołączam się z całego serca do wszystkich podziękowań, gratulacji i życzeń na przyszłość, kierowanych dzisiaj do szacownej Jubilatki strażackiej w Jaworzu.

Posel Stanisław Szwed – Mnie to już z całą pewnością nie mogło zabraknąć w waszej wspaniałej jubileuszowej imprezie, jako że wywodzę się z sąsiedniego Grodzca Śląskiego. Sam swego czasu działałem w mojej wiejskiej OSP, a na dodatek mam sporo znajomych i przyjaciół wśród jaworzańskich druhowów, że wspomnę tego najserdeczniejszego i najbliższego, z którym przez wiele lat pracowałem wspólnie w wapienickiej Fabryce Pił i Narzędzi – Stefana Brandysa. Pragnę z okazji waszego wielkiego strażackiego święta złożyć wszystkim druhom i mieszkańcom gminy Jaworze najlepsze życzenia dalszych sukcesów.

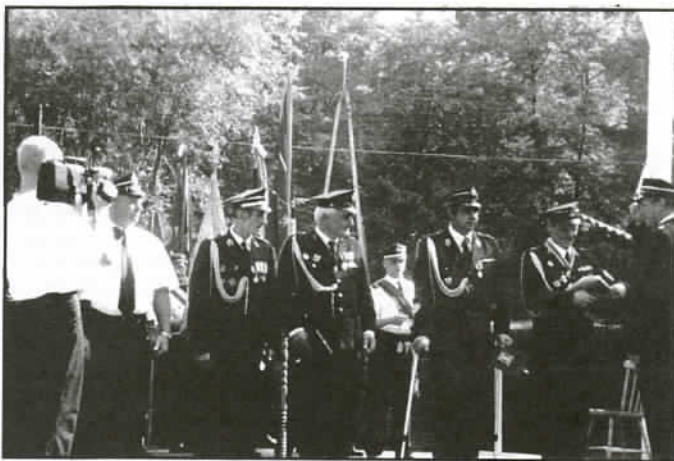
Wiceprezes ZG OSP RP, prezes ZW OSP, były wojewoda bielski Marek Trombski – Z perspektywy mej działalno-

ny. Spełniajcie nadal, druhowie, wasze zaszczytne i trudne obowiązki strażaków-ochotników. W tej odpowiedzialnej służbie – "Szczęść wam, Boże!".

Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w B-B Aleksander Radkowski – OSP w Jaworzu jest jednostką ze wszech miar godną uznania i szacunku, a to ze względu na swoją chlubną, wieloletnią przeszłość jak i na teraźniejsze dokonania, które wynikają z właściwej bazy lokalowej i sprzętowej, a zwłaszcza ludzkiej, gdyż decydującym i najważniejszym czynnikiem naszego istnienia i działania jest człowiek.

Jaworzańscy druhowie zawsze stali i nadal stoją na wysokości swych zadań i obowiązków, o czym może świadczyć wielka ilość odznaczeń, które im podczas tej wzniosłej uroczystości wręczaliśmy. Życzę wam dalszej ofiarnej służby.

Kończąc część oficjalną, wójt gminy **Czesław Wierzbicki** złożył złożyć braci strażackiej serdeczne podziękowanie za ich aktywną działalność.



Fragment dekoracji

Pięknym i atrakcyjnym uzupełnieniem jubileuszowej imprezy były z aplauzem i bisami przyjęte występy zespołów muzycznych – KWK "WIECZOREK" i "STARZY PRZYJACIELE", które miały miejsce po południu drugiego dnia imprezy.

Wtedy też odbyły się ciekawe pokazy sprzętu oraz ratownictwa drogowego i chemicznego Państwowej Straży Pożarnej z B-B. Szczególnym zainteresowaniem licznej dziatwy cieszył się wóz bojowy zaopatrzonej w drabinę długości 30 m, którą można było wyjeżdżać "pod niebiosy".

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Jaworzu Dolnym i Środkim serwowały zgłodniałym "imprezowiczom" smakowite placki ziemniaczane, kołaczki wiejskie i pikantny gulasz. Pragnienie można było gasić różnymi napojami chłodzącymi i piwem.

A wieczorami rozpoczynały się wesołe, roześmiane zabawy taneczne, które przy doskonałej pogodzie trwały do białych poranków.

Na zakończenie dodam tylko od redakcji "Echa Jaworza" oraz od naszych Szanownych Czytelników – SZCZĘŚĆ WAM BOŻE, DRODZY I SZANOWNI DRUHOWIE!

Franciszek Karol Szpok



Działalność OSP Jaworze ocenił także Wiceprezes Zarz. Gł. OSP i Prezes Zarz. Woj. OSP druh Marek Trombski

ści politycznej i społecznej w stolicy Podbeskidzia Bielsku-Białej i stolicy kraju mogłem się przekonać, i czynię to nadal, jak ogromne, wielopłaszczyznowe znaczenie posiada działalność Ochotniczych Straży Pożarnej, w tym szczególnie dzisiejszej dostojnej Jubilatki. Jubileusz 125-lecia ofiarnych poczynań dla dobra społeczności wiejskiej – to piękne, a zarazem szacowne święto, które uświadamia nam długą drogę jaką przeszła OSP w Jaworzu – oraz jak dużo zdziałała na rzecz rodzinnej wsi a także okolicy. Mało jest w Polsce regionów, gdzie OSP mają tak stare i zacne tradycje. Życzę wszystkim jaworzańskim druhom pomyślności i satysfakcji ze służby ludziom na użytek, a Bogu na chwałę.

Członek Prezydium ZW OSP w B-B, członek honorowy OSP w Jaworzu Antoni Kobiela – Strażactwem interesowałem się bardzo żywo jeszcze przed drugą wojną światową, już choćby dlatego, że mój ojciec Józef z racji sprawowania urzędu wójtowskiego, był jednocześnie prezesem miejscowej OSP. Po straszliwej zawierusze wojennej wstąpiłem w mój rodzinny Jaworzu w szeregi strażackie, w których w różnych czasach pełniłem wiele zaszczytnych funkcji aż do członka Zarządu Głównego OSP RP. Jest to dzisiaj wielkim moim honorem, że w 125-letni jubileusz naszej jednostki mogłem wnieść swój skromny wkład, który przy tej pamiętnej – nie boję się powiedzieć historycznej – okazji prezentujemy mieszkańcom jaworzańskich gmi-

Powiedzieli...

Najbardziej straconym dla człowieka jest dzień, w którym się nie śmiał.

Chamfort

Jedź mniej! Bramy raju są wąskie.

Archibald Joseph Cronin

Przyjaciół można mieć w każdym czasie – pod warunkiem, że się ich nie potrzebuje.

Winston Churchill

Bitwa o Śląsk



Marcin Tyrna

PRZEWODNICZĄCY SENACKIEGO KLUBU AWS SENATOR **MARCIN TYRNA** ODSŁANIA KULISY PARLAMENTARNEJ KAMPANII DOTYCZĄCEJ GRANIC PRZYSZŁEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

- **Panie senatorze, jak się pan czuje po wielomiesięcznej batalii związanej z reformą administracyjną kraju?**

- Odczuwam przede wszystkim ulgę, że nareszcie mamy to za sobą. dalsze przeciąganie prac nad reformą

prowadziłyby już tylko do kompromitacji głównych sił politycznych w kraju, nie przynosiłoby nam też chluby na arenie międzynarodowej. Drugim uczuciem, jakie mi towarzyszy, jest wewnętrzny spokój płynący z przekonania, że wszystko, co w trakcie tej kampanii zrobiłem, wynikało z najgłębszej wiary w słuszność podejmowanych przeze mnie działań.

- **Spokój wewnętrzny? Wszak większość parlamentarzystów z Podbeskidzia nie spełniała składanych przed wyborami obietnic, iż będą konsekwentnie bronić w Sejmie i Senacie województwa bielskiego. Niektórzy poddali się już na początku tej walki...**

- Prawda jest brutalna: gdyby mieszkańcy regionu stanęli murem w obronie Bielskiego, byłaby szansa na zachowanie tego województwa. Tymczasem skala społecznego poparcia dla administracyjnej samodzielności tych ziem była daleko mniejsza niż np. w Opolu czy Bydgoszczy. Nam udało się zebrać 40 tys. podpisów w obronie województwa, podczas gdy w Bydgoszczy było ich dziesięć razy więcej. Na dodatek, niektóre gminy wchodzące w skład dzisiejszego województwa bielskiego nie ukrywały, że pragną zmiany przynależności. Wadownicę od dawna chciały wrócić do Krakowa, Cieszyn do Katowic. W połączeniu z takimi argumentami, jak zbyt mała powierzchnia województwa, praktycznie przekreślało to sens dalszej walki o samodzielny byt administracyjny Podbeskidzia.

- **A jednak posłanka Grażyna Staniszevska i senator Janusz Okrzesik trwali na swych pozycjach niemal do końca.**

- Ta determinacja, jak się z biegiem czasu okazało, wynikała nie tyle z chęci bronięcia województwa bielskiego za wszelką cenę (bo po wizycie premiera Buzka w Bielsku dla wszystkich chyba stało się oczywiste, że sprawa jest już przesądzona), ile z przyjęcia przez dwójkę parlamentarzystów UW skrajnej linii antyśląskiej. Moim zdaniem, przyjmując taką opinię, pani Staniszevska i pan Okrzesik popełnili błąd polityczny, gdyż jako parlamentarzyści koalicji rządzącej byli gorliwymi krytykami poczynań rządu RP, który wspólnie tworzyliśmy. Konsekwencją takiego wyboru było gorące poparcie, jakiego oboje udzielili planom włączenia powiatów bielskiego i żywieckiego do województwa małopolskiego.

- **Za "ojca" tego pomysłu uchodzi jednak poseł AWS, Mirosław Styczeń.**

- Cóż, mogę tylko potwierdzić, że pan Styczeń od początku reprezentował taką linię. Jest związany z krakowskim ośrodkiem, to poniekąd jego "wiano". Lecz granice rozważa przekroczyli parlamentarzyści Unii Wolności z województwa bielskiego, wysuwając pomysł utworzenia dziwołaga geograficznego i historycznego o nazwie "Małopolska i Śląsk Cieszyński".

Lobbying na rzecz Krakowa parlamentarzyści UW prowadzili początkowo po cichu. Układanie, porozumiewanie się w tej sprawie grupy parlamentarzystów bielskich i krakowskich przebiegało w sposób utajniony, oficjalnie nie było na ten temat żadnych rozmów. Po prostu, zwolennicy opcji małopolskiej uważali, że tak trzeba i już. Owocem tych "pertraktacji" był ów słynny kontrakt dla Podbeskidzia. Powołując się nań, przeprowadzono następnie intensywną agitację wśród radnych Bielska-Białej. Aby tym skuteczniej zbalansować rajców, eksponowano wciąż wątek obrony województwa bielskiego, choć, jak już wspominałem, w tamtym momencie rzecz była już przesądzona. Efektem tych zabiegów była rezolucja Rady Miejskiej deklarująca chęć przyłączenia ziemi bielskiej do województwa małopolskiego.

Zapomniano jednak, że przysły powiat bielski, to także Czecho-wice-Dziedzice, Jaworze, Jasienica, Szczyrk, Buczkowice - gminy, które opowiedziały się za przynależnością do województwa śląskiego. Także część gmin żywieckich wyraziła taką wolę.

- **Może jednak warto zatrzymać się nad argumentami wysuwanymi przez zwolenników "opcji krakowskiej". Twierdzą oni, że Śląsk zawsze postrzegali obszary podgórskie jako swoistą kolonię, którą trzeba maksymalnie eksploatować, nic w zamian nie dając.**

- Oczywiście, mogą mieszkańcy Bielska-Białej czy Ustrońa denerwować się, że przez ich miasto w weekendy ciągną sznury samochodów ze Śląska, zatruwając tylko powietrze. Ale też druga prawda jest taka, że do Wisły, Szczyrku czy gmin żywieckich ci ludzie przyjeżdżają z pieniędzmi; dla mieszkańców tych gmin stwarza to szansę poprawy warunków życia. Nazywanie przybyszów okupantami nie jest po prostu uczciwe. Albo chcemy nowoczesnej, dobrze zorganizowanej turystyki, albo kansenów z parkami narodowymi. Dla mnie, jako dla związkowca, ważne jest i to, że właśnie Śląsk daje nam perspektywę takiej polityki inwestycyjnej, która może złagodzić skutki bolesnych procesów ekonomicznych w regionie, w tym także restrukturyzacji przemysłu. Nie wolno nam zapominać, że 10 tysięcy mieszkańców dzisiejszego województwa bielskiego pracuje w górnictwie. Łatwo mamy ludzi hurraoptymistycznymi obietnicami bez pokrycia, o wiele trudniej spojrzeć w oczy bezrobotnym pozabawionym prawa do zasiłku. Właśnie z tego m.in. względu kampanię o zachowanie gospodarczej i administracyjnej jedności Śląska uważam za jedną z najważniejszych w mojej dotychczasowej pracy parlamentarzysty.

- **Za rozwiązaniem przyjętym ostatecznie przez parlament, czyli włączeniem powiatu bielskiego do województwa śląskiego, przemawiały też względy historyczne. Z punktu widzenia mieszkających tu Ślązaków szczególnie ważne było niedopuszczenie do kolejnego podziału Śląska Cieszyńskiego. Jak wiemy, protestowała przeciw temu Macierz Ziemi Cieszyńskiej, ostry sprzeciw wyraziły także miejscowe stowarzyszenia ewangeliczne. Czy te protesty były w Warszawie brane pod uwagę?**

- Jestem głęboko przekonany, że tak. Premier Buzek, jako "człowiek stela" doskonale zna te problemy, ma zresztą w Bielsku-Białej rodzinę i często bywał w tym mieście. Wsparcie w postaci listów organizacji cieszyńskich z pewnością było mu pomocne. Ze swej strony starałem się również wzmocnić siłę optymalnych, rzeczywistych argumentów, korzystając z pomocy takich wybitnych specjalistów jak: Ewa Chojecka, historyk tej ziemi, prof. Andrzej Włochowicz, prorektor Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej, doświadczeni działacze gospodarczy w regionie, menadżerowie, na bieżąco konsultowałem się także z biskupami obydwu Kościołów, a także samorządami gmin bielskich i żywieckich. Pragnę podkreślić, że aktywnymi rzecznikami zachowania śląskiej tożsamości ziemi bielskiej byli również posłowie Stanisław Szwed i Antoni Kobielusz.

- **Mocnymi obrońcami interesów Śląska, w tym także Śląska Cieszyńskiego, byli też podobno przewodniczący Marian Krzaklewski i wicepremier Leszek Balcerowicz.**

- O Marianie Krzaklewskim, jako przedstawicielu "drugiej emigracji", która przybyła na Śląsk w poszukiwaniu pracy, mogę powiedzieć tyle, że z całą pewnością został w tym środowisku zaakceptowany i że dobrze czuje problemy tego regionu. Podobnie jak wielu członków parlamentu. Bardzo wysoko cenię np. pracę Mirosława Sekuły posła AWS, wiceprezydenta Zabrza. Nie mogę niestety, powiedzieć o ludziach, którzy w momencie, gdy doszło do zwarcia zwolenników opcji śląskiej i małopolskiej, dali pokaz ignorancji, tupeciarstwa, wręcz złośliwości. Gdy senator ziemi bielskiej na forum senatu mówił, że Bielsko było "miastem zdominowanym przez długie lata przez żywioł niemiecki", to nie tylko daje dowód wielkiej nieznajomości historii tego miasta, ale ubliża jego mieszkańcom. Urodziłem się w Kamienicy, dzielnicy Bielska. Moi rodzice byli Ślązakami, ja też nim jestem. Dobrze wiem, jak trudno było takim ludziom, jak mój ojciec, bronić polskości, być Polakiem w czasie okupacji. Mój ojciec zapłacił za to dużą cenę, był więziony przez gestapo. I dlatego nie mogę zgodzić się, by opinię o tym mieście i jego mieszkańcach kształtowały oszczercze półprawdy. Tym bardziej, gdy dzieje się to w polskim Senacie.

- Z tego, co pan mówi, można wywnioskować, że rany zadane sobie nawzajem przez polskich parlamentarzystów i nie tylko, w czasie "bitwy o Śląsk" są rozległe i dotkliwe. Jak widzi pan szansę wspólnego budowania, skoro mamy już czas burzenia?

- Istotnie, pora zacząć to wspólne budowanie. Zostawmy ludzi o skrajnych poglądach, niech sami uporają się ze swoim zaślepieniem i nienawiścią. Starajmy się puścić w niepamięć niepotrzebnie wyrządzone krzywdy. Myślę, że już w niedługim czasie zapadną decyzje, które pokażą, że w obrębie województwa śląskiego partnerzy będą równi, a problemy rozwiązywane wspólnie, w miarę możliwości. Ale niezależnie od tego wszyscy musimy pamiętać, że reforma nie tworzy nowych państw, że naszym wspólnym i największym dobrem jest Polska. I na rzecz jej dobra razem powinniśmy pracować.

Rozmawiał: Andrzej Otczyk

Przedruk z "Głosu Ziemi Cieszyńskiej" nr 32 z 7.08.9

Jak zostać radnym? – cd.

- Czy nie istnieją ograniczenia prawne co do pełnienia przez Ciebie mandatu?
- Czy nie będziesz podejrzewany o to, że wykorzystujesz mandat dla własnych korzyści?
- Wszystko, co jest do zrobienia, ktoś musi zrobić. Jeśli nie Ty – to kto? – Jeśli nie teraz – to kiedy?

Radny to człowiek, który z mandatu wyborców pozostaje w służbie samorządu terytorialnego.

Radny to lokalny polityk, który w swej działalności publicznej myśli o całej swojej społeczności, w której został wybrany.

Jako radny na każdym szczeblu samorządu będziesz zmuszony do podejmowania wielu różnorodnych działań w trakcie wypełniania swoich obowiązków. Będziesz musiał się zająć wieloma sprawami, wcielać się w różne role. Te, na które przede wszystkim chcemy zwrócić Twoją uwagę, to: polityk, decydent, negocjator, finansista, przedstawiciel władzy, lider.

Radny – polityk

wyznacza cele, analizuje rozwiązania, określa strategię.

Uprawianie polityki jest podstawą rządzenia, zaś skuteczność tego działania – fundamentem dobrego rządzenia. Polityka będzie polegała na: wyznaczaniu celów politycznych, określaniu kierunków działania czyli polityki, przyjęciu strategii działania.

Radny – decydent

podejmuje decyzje, gdy spotka się z możliwością lub koniecznością wyboru. Decyzja o niepodejmowaniu decyzji może okazać się decydującym momentem. Godny polecenia radnemu – decydentowi schemat, który pomoże we wskazaniu prawidłowego kierunku i nasuwa dyscyplinę postępowania – a w rezultacie pozwoli na podjęcie skutecznej decyzji to: rozpoznanie problemu, poddanie problemu analizie, przewidywanie następstw, właściwe podjęcie decyzji.

Radny – negocjator

pomaga innym osiągnąć kompromisowe rozwiązania w przypadku, gdy ich interesy i potrzeby są rozbieżne. Negocjowanie jest jedną z umiejętności, którą radni powinni opanować. Jako radny negocjator powinieneś zawsze, niezależnie od wagi i formy rozmów, dążyć do mądrego porozumiewania, czyli takiego, które sprawiedliwie rozwiązuje sporne punkty, jest trwałe i zawsze bierze pod uwagę interes społeczny. W osiągnięciu takiego porozumienia pomoże Ci trzymanie się procedur opartych na kilku zasadach: oddziel ludzi od problemu, skieruj uwagę na korzyści, nie na reprezentowane stanowisko, twórz rozwiązania przynoszące zyski obu stronom, domagaj się stosowania obiektywnych kryteriów.

Radny – finansista

podejmuje decyzje dotyczące pozyskiwania, podziału oraz wydatkowania środków publicznych. Kondycja finansowa Twojej Wspólnoty zależy od wielu czynników, ale największą uwagę powinieneś poświęcić wpływowi i wydatkom. Obowiązki wynikające z tej roli będziesz wypełniać przez cały rok, ale najbardziej pracochłonnym zajęciem radnego jest **opracowanie budżetu** – najważniejsze zadanie radnego. Radnego-finansistę powinna interesować kondycja finansowa wspólnoty lokalnej, a zatem jak kształtują się w niej dochody i wydatki.

Radny – przedstawiciel władzy

wykorzystuje swą siłę osobowości, jak i zajmowaną pozycję w strukturach władzy do przeprowadzenia określonych zamierzeń. To rola najbardziej podatna na nadużycia spośród wszystkich ról radnego – ale jest także najbardziej pomocna w efektywnym przeprowadzeniu zmian społecznych. Sprawowanie władzy przez organy wyborcze – takimi są rada gminy, rada powiatu czy sejmik wojewódzki – jest procesem opartym na wzajemnych kontaktach i współpracy. PAMIĘTAJ! – pierwszą rzeczą, jaką należy sobie uświadomić będąc u władzy jest fakt, że Twój przeciwnik także ma mandat do jej sprawowania.

Radny – lider

wykorzystuje wszelkie atrybuty funkcji i swoje możliwości, aby pomagać wyborcom oraz całej społeczności we wprowadzaniu pozytywnych, istotnych zmian w życiu.

Najważniejszą misją radnego-lidera jest reprezentowanie całej społeczności lokalnej. Lider łączy w sobie wszystkie inne role radnego.

Artykuł opracowała na podst. materiałów szkoleniowych "I Ty możesz zostać radnym" L. Troniewskiego, V. Ruszczyńskiej i J. Silawskiej – Sekretarz Gminy Irmgarda Gryczka

Straż pożarna radzi – cd.



ZACHOWANIE BEZPIECZEŃSTWA POŻAROWEGO W LASACH

Pojawiające się coraz częściej susze na przełomie zimy i wiosny oraz w okresie letnim, sprzyjają powstawaniu i rozprzestrzenianiu się pożarów w lasach najczęściej na skutek lekkomyślności ludzi posługujących się ogniem. W celu uniknięcia, względnie ograniczenia ilości pożarów w lasach i na terenach przyległych należy przestrzegać następujących zasad:

1. Każda osoba obowiązana jest przestrzegać przepisy przeciwpożarowe obowiązujące na terenach leśnych i ponosi odpowiedzialność za szkody wynikłe z nieodpowiedniego zachowania się w lesie.
2. Odpowiednio wykonane pasy przeciwpożarowe oraz usuwanie gałęzi, chrustu, nie okrzęsanych ściętych drzew i odpadów poeksploatacyjnych w odległości 50 m od skraju toru kolejowego lub drogi publicznej to podstawowe zabiegi gospodarcze, których celem będzie niedopuszczenie do rozprzestrzeniania się ewentualnego pożaru w lesie.
3. W lasach, na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk oraz w odległości 100 m od granicy lasu nie wolno wykonywać czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, a w szczególności wypalać wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.
4. Otwartym ogniem można posługiwać się w lesie lub w odległości mniejszej niż 100 m od jego granicy – tylko w miejscach wyznaczonych lub uzgodnionych z właścicielem lub zarządcą lasu.
5. Bezwzględnie należy przestrzegać zakazu wstępu do lasu wprowadzonego przez właściciela lub w związku z występującym na obszarach leśnych dużym zagrożeniem pożarowym.
6. W lasach i na terenach śródleśnych zabronione jest palenie tytoniu za wyjątkiem dróg utwardzonych i miejsc wyznaczonych do pobytu ludzi.
7. Przestrzegać wskazań wynikających z tablic informacyjno-ostrzegawczych wywieszonych na terenach leśnych wzdłuż szlaków wycieczkowych i turystycznych, przy schroniskach, obozach młodzieżowych i innych miejscach o dużej penetracji ludności.
8. Zachowanie ostrożności podczas przejazdu przez tereny leśne i niewyrzucanie przez okna pojazdów niedopalków i innych przedmiotów, mogących być przyczyną pożaru.
9. Wjazd do lasu pojazdami silnikowymi lub zaprzęgowymi dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, zaś wjazd na drogi leśne jest dozwolony tylko wtedy, gdy są oznakowane drogowskazami lub innymi znakami dopuszczającymi ruch po tych drogach.
10. Postój pojazdów silnikowych lub zaprzęgowych jest dozwolony wyłącznie w miejscach oznakowanych.

Z prac Zarządu Gminy Jaworze

W okresie objętym informacją Zarząd Gminy Jaworze zajmował się m.in. następującymi sprawami:

- telefonizacja gminy - w spotkaniu z przedstawicielami TP S.A. omówiono stan realizacji przyłączy telefonicznych oraz prac porządkowych po pracach na terenie gminy. Zarząd wyraził niezadowolenie z przebiegu prac. Według informacji obecnie oczekują na realizację 523 wnioski z terenu Jaworza, z czego 471 to osoby prywatne a 52 - działalność gospodarcza. Do końca br. planuje się podłączyć 200 numerów. Należy nadmienić, że liczne z oczekujących wniosków to 2 lub nawet 3 aparaty tego samego abonenta,
- gospodarka odpadami stałymi - z uwagi na liczne w ostatnim okresie niedomagania związane z wywożeniem odpadów stałych, na nasze interwencje szef firmy "Tros-Eko" zobowiązał się do poprawy stanu usług związanych z wywozem odpadów od 1.01.1999 r. i opracowaniem harmonogramu wywozu śmieci od 1.10.1998. O szczegółach poinformujemy w następnym numerze ECHA.
- przedłużono kolejne koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych,
- podjęto ostatecznie decyzję odnośnie zakupu USG dla Ośrodka Zdrowia w Jaworzu (zakup powinien być sfinansowany w m-cu wrześniu br.),
- w związku z licznymi negatywnymi opiniami Zarząd Gminy odstąpił od realizacji koncepcji zadaszenia amfiteatru wstępnie zaakceptowanej na ostatniej sesji Rady Gminy w Jaworzu (zadaszenie drewniane), pozostawiając decyzję w tej sprawie Radzie Gminy następnego kadencji. Zakupiono namiot 6 x 6 m, który pozwoli na organizację imprez nawet podczas opadów,
- zdecydowano udzielić pomocy rodzinie Pieczarów w sprawie zaopatrzenia ich posesji w wodę. P. Pieczara pokryje część związanych z tym kosztów,
- uchwalono zmiany w budżecie gminy będące w kompetencji zarządu,
- zdecydowano w sprawach związanych z użytkowaniem części majątku po byłym SKR przez Kółko Rolnicze w Jaworzu. Sprawa podnajmu przez osobę trzecią została skierowana do opinii prawnej,
- dyskutowano nad pojawiającym się problemem bezpieczeństwa psów i nadzoru nad zwierzętami,
- omawiano problematykę inwestycji i remontów gminnych. W większości tych spraw jesteśmy już po przetargach. Remonty dróg zgodnie z umowami mają być zakończone do 30 września br., podobnie jak parking przy Ośrodku Zdrowia,
- omówiono także sprawę opóźnień w realizacji likwidacji szkół powodziowych na potokach i urządzeniach melioracyjnych. W tym celu odbędzie się spotkanie z przedstawicielami WZMW w Bielsku-Białej,
- podjęto dalsze decyzje w sprawie realizacji uchwał Rady Gminy odnośnie sprzedaży nieruchomości w trybie przetargowym (budynków mieszkalnych i związanych z nimi parcel),
- omawiano inne bieżące sprawy gminy ze szczególnym uwzględnieniem wyborów samorządowych. Podjęto w tym celu uchwałę o ustaleniu ilości okręgów wyborczych do Rady Gminy. Utworzono - podobnie jak przed 4 laty - 18 okręgów jednomandatowych.

Wybory Samorządowe 1998

Rozkręciła się karuzela działań związanych z ogłoszonymi na dzień **11 października 1998 roku wyborami samorządowymi** do trzech stopni administracji samorządowej: gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich.

Przedłużająca się sprawa nowego podziału administracyjnego spowodowała, że obecnie wszystkie terminy są bardzo krótkie. Podaję **najważniejsze na dziś informacje dotyczące wyborów z kalendarza wyborczego:**

1. Gmina Jaworze została włączona do powiatu ziemskiego bielskiego wspólnie z gminami: Czechowice-Dziedzilce, Bestwina, Buczkowice, Kozy, Jasienica, Porąbka, Wilamowice, Wilkowice i Szczyrk.

2. Cztery powiaty tj: powiat ziemski bielski, powiat grodzki (miasto Bielsko-Biała), powiat żywiecki i powiat cieszyński zostały włączone do nowego woj. śląskiego.
3. W województwie śląskim na 75 radnych sejmiku śląskiego w/w powiaty będą miały 10 mandatów. Wybory do tych rad będą proporcjonalne.
4. Jaworze, z uwagi na zbyt małą liczbę mieszkańców, tworzy wspólnie z gminą Jasienica jeden okręg wyborczy, w którym będziemy wspólnie wybierać 9 radnych powiatowych do 50-osobowego składu rady. Oznacza to, że kandydaci z Jaworza mogą mieć również poparcie z Jasienicy i odwrotnie. Kandydować można w danym okręgu, jeśli wykaże się kandydaturę. Nie jest to równoznaczne z zameldowaniem na pobyt stały. To samo dotyczy osób popierających kandydaturę. Wybory tu również są proporcjonalne.
5. Do Rady Gminy Jaworze wybierzemy 18 radnych w 18 okręgach jednomandatowych. W każdym okręgu wybierzemy tylko jednego radnego w sposób większościowy (największa ilość głosów).
6. Innowacją jest sposób zgłaszania kandydatów do rad. Zgłaszać kandydatów na mocy ustawy mogą organizacje polityczne, stowarzyszenia i komitety wyborcze utworzone przez minimum 5 wyborców. Komitety i organizacja powinny wybrać swego pełnomocnika. Zgłoszenia dokonuje się we właściwych terytorialnych komisjach wyborczych.
7. Kandydatów do komisji terytorialnych i obwodowych powołują odpowiednio Wojewódzki Komisarz Wyborczy i Zarząd Gminy na wniosek komitetów wyborczych i organizacji, o których mowa wyżej.
8. Kandydatów na radnych wszystkich szczebli zgłaszać można **do godz. 24.00 w dniu 11 września 1998 - piątek.**
9. Bliższych informacji udziela sekretarz gminy Irmgarda Grycka oraz osoby przez nią upoważnione.

Wójt Gminy Jaworze

Zapraszamy na XII Jaworzański Wrzesień w dn. 12 i 13 września br.

Program imprezy

Sobota - 12 września '98

- 10.00** Zawody w mini-lucznictwie o Puchar Gminy Jaworze pod patronatem Wspólnoty Gmin Ziemi Bielskiej - tereny w sąsiedztwie Urzędu Gminy przy ul. Zdrojowej. Pokazy walk rycerskich.

Amfiteatr w Jaworzu

- 14.00** "BAW SIĘ RAZEM Z NAMI" - program dla dzieci
15.00 Pokazy walk rycerskich
16.00 "WESELE BESTWIŃSKIE" - inscenizacja ludowa
17.00 Występ zespołu "YAZGOT"
19.00 Zabawa taneczna - gra zespół "BANGO" z Republiki Czeskiej

niedziela - 13 września '98

Amfiteatr w Jaworzu

- 13.30** KOROWÓD DOŻYŃKOWY
14.00 Nabożeństwo Ekumeniczne
15.15 Występ Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca "JAWORZE"
16.00 Występ zespołu "STARZY PRZYJACIELE"
16.45 Występ zespołu "DWIE KORONY"
18.30 Losowanie nagród loterii fantowej
19.00 Zabawa taneczna - gra zespół "BANGO" z Republiki Czeskiej

ZAPRASZAMY TAKŻE DO STOISK GASTRONOMICZNYCH NA TRADYCYJNĄ MIODONKĘ I INNE ATRAKCJE FESTYNU.

Wójt Gminy Jaworze

* Nasi medaliści *

Nasza Danusia



Danuta Świerczek

Panią **DANUTĘ ŚWIERCZEK**, wieloletnią pielęgniarkę w naszym jaworzańskim Ośrodku Zdrowia, znają wszyscy mieszkańcy podbiałniańskiego kurortu – starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. W zależności od stopnia zażyłości, w różny sposób zwracają się do niej znajomi i pacjenci, którzy często są jednymi i drugimi. W Ośrodku i na ulicy słyszy się więc odezwaną – *Danusiu, Pani pielęgniarko, a nawet po stroświecku Siostró Danusiu...* Przez kilkadziesiąt lat trudnej i ofiarnej pracy pielęgniarskiej wśród wiejskiej społeczności przynosiła ulgę w cierpieniu

ciał i duszy niezliczonej rzeszy potrzebujących jej profesjonalnej pomocy i serdecznych, przynoszących ulgę duchową, słów. Nikomu i nigdy nie odmówiła swych pielęgniarskich zabiegów. I stąd też zaskarbiła sobie wdzięczność, szacunek, tudzież uznanie wśród jaworzan.

Urodziłam się 10 lutego 1938 roku w Jaworzu – opowiadała mi pani **Danusia** ostatnio – jako córka Józefy i Jana Kusiów. Zanim powiem parę zdań o sobie, choć bardzo niechętnie to czynię – muszę stwierdzić, że nad naszą rodziną zaciążyło chyba jakieś dziwne fatum pracy w społecznej służbie zdrowia. Matka moja była pracownicą w Beskidzkim Ośrodku Lecznico-Rehabilitacyjnym. Ojciec długie lata pracował w Pogotowiu Ratunkowym. Siedząc za kierownicą karetki śpieszył wraz z zespołem do ciężko chorych w różne strony województwa. Ostatnio zajmował się "gospodarzeniem" w naszym Ośrodku Zdrowia. Dodam od razu, że moja **siostra Barbara** od wielu lat zatrudniona jest jako sekretarka medyczna w OZ, zaś młodsza **córka Ewa** pracuje we wspomnianym Ośrodku Lecznico-Rehabilitacyjnym. Szkołę Podstawową ukończyłam w mej rodowej, podbeskidzkiej, ukochanej wsi. Uczęszczając do Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej, zaangażowałam się jednocześnie w wapienickim Ośrodku Zdrowia w charakterze asystentki dentystycznej w Poradni Stomatologicznej – u boku cenionej kierowniczką tej Poradni Ireny Ciejkowej. Od dziewczęcych lat marzyłam zawsze o zawdzie pielęgniarki. Powiem "w tajemnicy", że dla moich lalek zawsze byłam pielęgniarką a nie mamą. Stąd też znalazłam w końcu azył w Państwowej Szkole Pielęgniarek w B-B, po ukończeniu której podjęłam umiowaną pracę pielęgniarską na Oddziale Dziecięcym Szpitala nr 3 w B-B. W roku 1965 zatrudniłam się bliżej domu rodzinnego – w wapienickiej Poradni Dziecięcej, którą kierowała dr Łodziana. Razem z nieżyjącą już pielęgniarką, **Amalią Deler**, przemierzałyśmy rozległy teren niosąc pomoc chorym dzieciom i wykonując szczepienia młodzieży w szkołach.

I wreszcie nastał dla mnie przełomowy i radosny rok 1969, kiedy to dyrekcja bielskiego ZOZ-u przeniosła mnie do pracy w nowo wzniesionym Ośrodku Zdrowia w moim ukochanym Jaworzu, w którym kierownictwo sprawowała lekarka **Maria Ojdon**. Pracowałam na różnych stanowiskach – zależnie od potrzeby – a więc w Poradni Ogólnej i dla Dzieci, w gabinecie fizykoterapii, w punkcie szczepień. Obecnie w "randze" starszej pielęgniarki zajmuję się przede wszystkim gabinetem zabiegowym i EKG. Od wielu lat przypisana została mi również funkcja organizatorki oświaty zdrowotnej na terenie jaworzańskiej gminy, która daleki mi wiele satysfakcji. Z dniem 1 maja br. przeszedłam na emeryturę, ale pracuję nadal w naszym OZ na niepełnym etacie. Cieszę się z tej możliwości ogromnie, gdyż nie wyobrażam sobie życia bez codziennej "peregrynacji" do Ośrodka, który traktuję jak drugi dom rodzinny, no i oczywiście spotkać z dobrze mi znanymi, serdecznymi pacjentami. Wszystkimi staram się dopomóc fachowo i dobrym, pocieszającym słowem... I oby tak dalej, jak długo tylko się da... Danuta Świerczek za swą ofiarną działalność zawodową i społeczną została odznaczona medalem "Zasłużony dla Rozwoju Jaworza", który sprawił jej ogromną satysfakcję. Warto też podkreślić, że zdobywanie czołowych miejsc w dziedzinie oświaty zdrowotnej przez tutejszy OZ jest również jej zasługą. Przed laty, na łamach "Pielęgniarki i Położnej", zamieściłem artykuł pt. "Model polskiej pielęgniarki" i muszę się teraz przyznać, że pisząc go wzorowałem się na osobie siostry Danusi.

Franciszek Karol Szpok

Najbardziej przydatne odmiany zbóż ozimych

Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej przesyła **dobór najbardziej przydatnych do uprawy w warunkach glebowo-klimatycznych województwa bielskiego**, odmian zbóż ozimych zrejzonizowanych w 1998 roku. Procentowy udział odmian ustalony został na posiedzeniu Woj. Zespołu Rejonizacyjnego w dniu 29 czerwca br.

Pszenica ozima		Żyto	
Panda	5%	Dańkowskie Złote	5%
Almari	5%	Dańkowskie Nowe	5%
Kamila	10%	Motto	20%
Kobra	15%	Amilo	15%
Roma	15%	Warko	25%
Elena	15%	Arant	15%
Zorza	10%	Wibro	5%
Wilga	5%	Zduno	10%
Izolda	10%	Esprit	+
Wanda	5%	Nawid	+
Mikon	5%		
Sakwa	+		
Liryka	+		
Rysa	+		

Pszenżyto ozime		Jęczmień ozimy	
Malno	5%	Kroton	25%
Ugo	15%	Gil	25%
Tewo	5%	Gregor	30%
Moreno	20%	Horus	20%
Wero	5%	Sigra	+
Bogo	5%	Tramp	+
Tornado	20%		
Fidelio	5%		
Lamberto	+		
Prado	+		



Wojewoda bielski informuje

Uprzejmie informuję, że Zarządzeniem nr 93/98 z dnia 9 czerwca 1998 r. **Wojewoda Bielski** na mocy przepisów art. 116 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 1997 Nr 98, poz.602, z późn. zm.) **utworzył wojewódzki ośrodek ruchu drogowego** działający na obszarze woj. bielskiego. Ośrodek ma siedzibę w Bielsku-Białej przy ul. Partyzantów 72 (dojazd z dworca PKP i PKS autobusami komunikacji miejskiej na liniach 1, 8, 10, natomiast samochodem prywatnym wjazd od ul. Batorego, przy której istnieje możliwość parkowania).

Przedmiotem działania ośrodka jest organizowanie egzaminów państwowych sprawdzających kwalifikacje osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami oraz kierujących pojazdami.

Egzaminy przeprowadzane będą zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 18 maja 1998 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów (Dz.U. z 1998r. Nr 72), które wchodzi w życie z dniem 22 czerwca 1998 r.)

W związku z powyższym działalność dotychczasowych Wojewódzkich Ośrodków Egzaminowania (w B-B, Oświęcimiu i Wadowicach) kończy się z dniem 30 czerwca 1998r.

Przyjmowanie dokumentów od osób chętnych do przystąpienia do egzaminu w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego w Bielsku-Białej i wyznaczenie terminów egzaminów rozpocznie się od dnia 1 lipca br. w siedzibie ośrodka.

Z wyrazami szacunku – **Wojewoda Bielski**

Powiedzieli...

**Nie starzeje się ten,
kto nie ma na to czasu.**

Benjamin Franklin

Po zdrowie do naszego Zakładu Przyrodoleczniczego

W 1975 roku rozpoczął swą pożyteczną, leczniczo-profilaktyczną i rehabilitacyjną działalność jaworzański **Ośrodek Fizjoterapii i Rehabilitacji**. Powstał on na bazie dawnych zabudowań sanatoryjnych i nawiązuje do szczytnych tradycji kurortowych, pamiętających czasy Wincentego Pola, Marii Dąbrowskiej oraz wielu innych luminarzy polskiej literatury i sztuki, nauki i polityki. Z biegiem lat dobudowano, staraniem ówczesnego dyrektora doktora **Jerzego Ciencialy**, nowy pawilon wraz z gabinetami lekarskimi i zabiegowymi, Zakład Przyrodoleczniczy i basen, saunę i następny pawilon, który jak dotąd nie został jeszcze zagospodarowany. Początkowo działem przyrodoleczniczym kierował mgr reh. **Tadeusz Szłapa**, a po nim schedę przejął mgr reh. **RYSZARD MAŁACHOWSKI**, który również obecnie szefuje temu kombinatu zdrowia.

"Echo Jaworza" – Panie Magiistrze, proszę powiedzieć naszym Czytelnikom, jakie było Pańskie zetknięcie się z Jaworzem i z jego sanatorium.

Mgr R. Małachowski – *Niezwykle sympatyczne. Początek czerwca 1974 roku, słońce, dużo zieleni. Wysiadam w centrum Jaworza pod ogródkiem restauracji "Goruszka". W sanatorium przyjęła mnie ówczesna dyrektorka doktor Maria Niżegorodcew. Następnie poznałem dra **Jerzego Ciencialę**, faktycznego twórcę Ośrodka Fizjoterapii przy BZLR. Pierwsi pacjenci zostali przyjęci w maju 1974 r. Ja rozpocząłem pracę od 1 lipca 1974, czyli prawie od samego początku istnienia Ośrodka jestem z nim związany.*

EJ – Jakie były etapy rozwoju bazy zabiegowej w naszym Ośrodku?

Mgr R. Małachowski – *Początek był skromny. Zarówno jeśli chodzi o wyposażenie techniczne, jak i o powierzchnię gabinetów zabiegowych. Ośrodek ciągle się rozwija. Zaczynaliśmy od 70 pacjentów. Część z nich mieszkała na tzw. kwaterach prywatnych rozrzuconych po całym Jaworzem. Z czasem wybudowany został hotel pielęgniarzy zaadaptowany na pomieszczenia dla pacjentów. Zwiększyła się nam ilość kuracjuszy do ponad 100. Zaczęliśmy się niejako "dusić" w ówczesnej bazie zabiegowej. Koniecznością stało się wybudowanie nowych pomieszczeń. Przenieśliśmy się do nowych pomieszczeń zabiegowych, gdzie do dziś pracuję.*

EJ – Obecny stan bazy zabiegowej i rodzaje zabiegów?

Mgr R. Małachowski – *Dysponujemy wszystkimi rodzajami zabiegów. Począwszy od parafiny poprzez zabiegi wodne, takie jak: natryski, kąpiele wirowe, kąpiele solankowe, perelkowe, masaż podwodny. Z zakresu fizykoterapii mamy: światłolecznictwo, elektrolecznictwo, ultradźwięki, teraps. Ostatnim naszym zakupem jest laser jako najnowocześniejsza forma terapii. Oprócz tego oczywiście pełne oprzyrządowanie sali gimnastycznej do ćwiczeń indywidualnych i zbiorowych. Dzięki sponsorom z Jaworza mamy również Atlas jako urządzenie do ćwiczeń siłowych.*

EJ – A teraz proszę przedstawić podległy Panu personel, chodzi mi przy tym również, a może przede wszystkim o pracowników z najdłuższym stażem.

Mgr R. Małachowski – *Personel zabiegowy to 22 osoby z różnym stażem pracy – od ponad 20 lat do 4 lat. Każda osoba z działu zabiegowego posiada wysokie kwalifikacje zawodowe. Bardzo istotne jest kulturalne i taktowne podejście do pacjenta. Potwierdzeniem wysokiej jakości naszych usług w rehabilitacji jest fakt, iż pacjenci mając do wyboru inne ośrodki zdecydowanie wolą przyjeżdżać na leczenie do Jaworza.*

EJ – Ile kuracjuszy stacjonarnych i ambulatoryjnych obsługujecie podczas jednego turnusu oraz jakie są ich odczucia kuracyjne Pana zdaniem?

Mgr R. Małachowski – *Pacjentów stacjonarnych mamy obecnie 108. Na każdym turnusie jest 15 do 20 pacjentów ambulatoryjnych. O odczuciach pacjentów wspomniałem wcześniej. Bardzo miłym jest dla nas fakt, że przyjeżdżają do nas po cztery-nasty raz i więcej.*

EJ – Proszę naszym Czytelnikom powiedzieć, jakie są perspektywy rozwojowe jaworzańskiego OFIR i czy wiąże je Pan z ewentualnym użytkowaniem przebogatych, leczniczych solanek, drzemających pod nami?



Zamiatowanie do pracy odgrywa w tym zawodzie ogromną rolę. Ryszard Małachowski jest do tego stworzony

Mgr R. Małachowski – *Każdy nowy aparat, każda nowa forma zabiegów są krokiem do przodu i uatrakcyjniają pobyt pacjenta w Jaworzem. W tej chwili solankę do zabiegów sprowadzamy z Goczałkowic. Możliwość korzystania z własnych zasobów solanki podniosłaby rangę Jaworza jako miejscowości uzdrowiskowej.*

Powyższe wypowiedzi mgr. Ryszarda Małachowskiego dowodnie świadczą o dobrej kondycji jaworzańskiego Zakładu Przyrodoleczniczego, a więc o jego nowoczesnej i bogatej bazie leczniczo-rehabilitacyjnej oraz profesjonalności i spolegliwości zatrudnionej kadry. Wszyscy dotychczasowi i potencjalni jego pacjenci głośno wyrażają swą nadzieję, że będzie

on nadal szybko się rozwijał, być może w przyszłości w oparciu o miejscowe, ogromne zasoby solankowe, szczególnie wartościowe jakościowo dla celów kuracyjnych, a nawet handlowych.

Wszyscy jesteśmy optymistami odnośnie przyszłości naszego Ośrodka Leczniczo-Rehabilitacyjnego, zarówno kuracjusze stacjonarni, jak i ambulatoryjni, umiejący dbać o swą kondycję biznesmeni, a także próbujące zapomnieć o trudach codziennych nasze matki i żony, panie różnego wieku i zawodu. Optymistą jest również dziękujący za wywiad –

Franciszek Karol Szpok

Prawa, rady i porady

TAJEMNICA SŁUŻBOWA

Jest nią informacja, której ujawnienie może narazić na szkodę interes pracodawcy, albo – co także się zdarza – interes społeczny. Zachowanie tajemnicy służbowej obowiązuje każdego pracownika, bez względu na zajmowane stanowisko, miejsce pracy czy rodzaj umowy o pracę. O tym, jakie informacje objęte są tajemnicą, decyduje pracodawca. Na przykład w banku jest nią stan kont klientów; w przedsiębiorstwie handlowym – kontakty z dostawcami; w agencji reklamowej – kampanie promujące produkty; w wydawnictwach – projekty nowych czasopism itp. Informacje stanowiące tajemnicę służbową znajdują się w umowach, pismach, na dyskietkach lub w pamięci komputera. Ujawnienie ich jest ciężkim naruszeniem obowiązków pracowniczych i zazwyczaj kończy się dyscyplinarnym zwolnieniem z pracy.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 14.12.1998 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. 40/1982, poz. 271 ze zmiianami).

PRACA NA URLOPIE WYCHOWAWCZYM

Czy matka przebywająca na bezpłatnym urlopie wychowawczym może podjąć pracę zarobkową w innej firmie nie przezywając urlopu? Tak, ale pod warunkiem że uzyska na to zgodę swojego pracodawcy. Jeśli podjęta praca utrudnia lub uniemożliwia opiekę nad dzieckiem (np. pod nieobecność matki zajmuje się nim wynajęta niania), pracodawca może odwołać kobietę z urlopu wychowawczego. Decyzję tę można zakarzyć do sądu pracy.

Podstawa prawna: Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28.05.1996 r. w sprawie urlopów i zasiłków wychowawczych (Dz. U. 60/1996, poz. 277).

* Z kart historii *

Mania od Premiera cz. II

W nawiązaniu do I części szkicu historycznego pt. "Mania od Premiera" przywołam ku naszej pamięci śląskie powie-dzonko – "Wszyscy ludzie – wszystko wiedzą", a czynię to w zwią-zku z moim "gdybaniem" dotyczącym osiedlenia się premiera **Janusza Jędrzejewicza** w Jaworzu Górnym. Przyczyn hipote-tycznych wymieniłem kilka. Nie będę ich przypominał niepotrzebnie. Mu-szę natomiast powiedzieć, że ostat-nio dowiedziałem się, że premiera po Jaworzu, w poszukiwaniu odpowied-niej parceli budowlanej, oprowa-dzali i mu doradzali – ówczesny wójt gminy **Józef Kobiela** oraz nauczy-ciele – **Paweł Kantor** i **Jan Wowra**. I istotnie naprowadzili go na przeu-roczy zakątek naszej wsi, który mu się bardzo spodobał, gdzie przez parę lat szczęśliwie wypoczywał wraz z rodziną. Jest także wiadome, że wymienieni panowie dyskutowali przy okazji o słynnej "Jędrzejewi-czowskiej reformie szkolnej" i jawo-rzańskim szkolnictwie.

Samo zaś pojawienie się pre-miera w Jaworzu związane było z jego kuracją w tutejszym uzdrowisku czopowskim i spotkaniami w wieloma prominenta-mi literatury, sztuki i polityki w gościnnej willi "Zośka" państwa **Kosibowiczów**.

Początki tego, znamienitego dla Jaworza wydarzenia – relacjonuje mi **Maria Herok** z domu **Gawlas** – bo przecież w Polsce przedwojennej były dziesiątki tysię-cy wsi, a tylko jeden jedyny premier – wyglądały następująco. Gdzieś około roku 1931, a może rok później, do naszego "leśnego odludzia" zaczę-ły przyjeżdżać czarne luksusowe li-muzyny, a ich pasażerowie z wielkim zainteresowaniem oglądali sąsiadu-jący z nami skrawek nadrzecznego lasu hrabiowskiego i pobliski grunt Dudków. Po tych "najazdach" nasta-ła długa cisza, aż wreszcie w roku 1933, od strony południa, tuż za naszym płotem, pojawiła się ekipa budowlana, zaczęły się duże wyko-py, budowa fundamentów, parkanu i ruszyły w górę mury eleganckiej rezydencji. Wycięto trochę drzew, w miejscu których powstał urokliwy, zarybiony staw z małą wysepką, obsadzony sitowiem i trzciną. Majstrowie byli solidni, więc roboty przebiegały rzetelnie. Przyszedł czas na prace wykoń-czeniowe na zewnątrz i wewnątrz, zwożenie mebli, obrazów, książ-ek, dywanów, naczyń ... oraz porządkowanie otoczenia. I wreszcie, chyba w roku 1935, właściciele przybyli na swój pierwszy wypoczynek, co stanowiło ntebywałą atrakcję dla jawo-rzan, a zwłaszcza pobliskich mieszkańców, tym większą, że przyby-sze okazali się rodziną polskiego premiera...

Początkowo nikt z pobliza nie orientował się "kto zaccz" ma się na tym odludziu osiedlić. Najwcześnie-j przybył całą prawdę poznał mój ojciec, gajowy, któremu inspektor Kordon powiedział o to-czących się pertraktacjach dotyczących odsprzedaży premiero-wi około 20-owego hrabiowskiego lasu położonego powyżej Gawlasów, między drogą leśną a potokiem Kamienny. Poza tym wiedzieliśmy o tych przetargach od dziadka Pawła Dudka, u któ-rego pojawili się premierowscy wysłannicy, aby od nich zakupić kawałek zalesionego przepytokowego gruntu, bowiem hrabia Larisch żałował swego lasu i nie chciał początkowo zawrzeć transakcji. Ale dziadek, nie zważając na wysokie dygnitarstwo i dużą forszę, okazał się całkowicie nieustępliwym. Zresztą później nie pozwolił premierowi pociągnąć przez swe pole sieci elektrycz-nej, czemu wszyscy dziwiliśmy się bardzo, jako że dostał on zapewnienie darmowego podłączenia własnego domu do prądu,

co zmieniliby na lepsze tryb życia, połączone z czytaniem liczn-e abonowanych czasopism religijnych i świeckich, co tak ogrom-nie lubiał.

Po zamieszkanu w willowej rezydencji rodziny premiera – opowiadała mi dalej **Marysia** – jego samego, niezwykle sym-patycznego i wytwornego, przemilego w obejściu pana, supere-leganckiej małżonki **Cezarii**, z wykształcenia etnografa i córki wy-bitnego językoznawcy prof. **Boudoin de Courtenaya**, syna

Juliusza, pasterba **Andrzeja Eh-renkretza**..., nasz cichutki dotąd zakątek leśny ożywił się i zmienił nie do poznania, zwłaszcza że opo-dal wznosił swój pałacyk przyjaciel premiera – wojewoda – najpierw wołyński, a później łódzki – **Henryk Józewski**, którego również zaczęli odwiedzać liczni goście, jak choćby pisarka **Maria Dąbrowska**. Pań-stwo Jędrzejewiczowie przybywali do Jaworza w różnych porach roku, nie tylko na krótkie ale i dłuższe wypoczynki, zwłaszcza wakacyjne. Pod ich nieobecność mój ojciec został zaangażowany do służby porządko-wej i "ochroniarskiej", jako że same dzieła sztuki i trofea myśliwskie były bezcenne, a złodziejasków i u nas nie brakowało. I ja poszłam

na służbę w charakterze "pomocy" do wszystkiego, rzecz jasna nie na stałe, bo to nie było potrzebne, a poza tym uczyłam się w Bielsku. Dodatkowo byłam proszona, gdy zjawiali się liczni goście, również zagraniczni. Przypominam sobie moje zaurocze-nie przystojnymi, obwieszonymi orderami oficerami rumuńskimi, których szarmanckość była nadzwyc-zajna, choć, gwoli prawdy, trzeba powiedzieć, że polscy wojskowi nie ustępowali im w niczym, a męsko-ścią bili na głowę naszych ówcz-e-snych sojuszników.

Do dziś pamiętam moje wra-żenie, kiedy ja, zwykła wiejska dziewczyna przestąpiłam progi rezy-dencji. Byłam wprost oszłomiona pięknem kolorowych obrazów wiel-kich malarzy, przebogatym księgo-zbiorem o różnej tematyce, wspania-łymi trofeami myśliwskimi pocho-dzącymi z różnych kontynentów, por-celaną zagraniczną, starymi srebra-mi... A moja praca? To szczerze mówiąc nie była praca, lecz jakaś

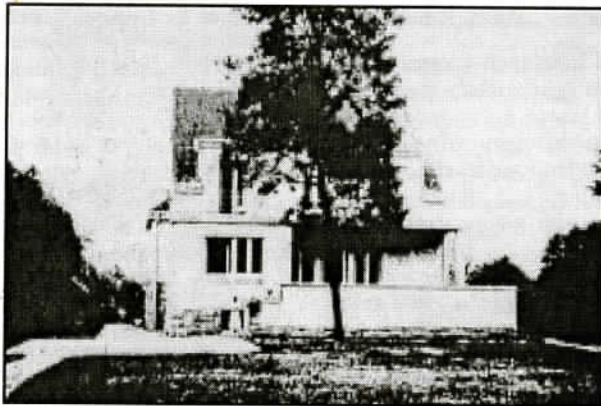
bajkowa przygoda, uczestnictwo w ciekawym seansie filmowym, albo też kostiumowym balu, szumnym i wykwinnym. A na dodatek traktowana byłam przez wszystkich jak swoja, wręcz po rodzinnemu. Gdy zachorowałam albo wypadło mi coś niespodzie-wanego w szkole, to nawet sam pan premier podchodził do naszego wspólnego płotu, wywoływał kogoś z domowników, najczęściej tatę, z którym lubił sobie pogwarzyć, i zapytywał z troską w głosie – "A cóż to się z naszą Manią stało, chyba nic poważnego?".

I tak rok przechodził za rokiem, z których każdy kończył się wręczeniem mi prezentów świąteczno-noworocznych i wzajem-nym składaniem życzeń. Aż nadszedł ów tragiczny rok 1939. W willi umilkły wesole zabawy i gry. Do jej gospodarza, miast literatów i ludzi sztuki coraz częściej zaczęli napływać wojskowi i politycy. Zamykali się wtedy w jego gabinecie i w mgławicy papierosowego dymu radzili do białego rana. Aż wreszcie w lecie nastąpił wyjazd z Jaworza do Warszawy, który okazał się ostat-nim wyjazdem, z którego na skutek zawieruchy wojennej nie nastąpił już żaden powrót, żadne odwiedziny tak bardzo podzi-wianej i lubianej wioski pod lasem. Czasu na smucenie okupant niemiecki nie zostawił wiele...

Muszę stwierdzić, że Marysia Gawlas nic a nic nie prze-sadziła, mówiąc o wspaniałościach premierowej rezydencji, gdyż i ja byłam nią wprost olśniony zanosząc do niej zamówione mleko, nabiał, warzywa i owoce. Na polance koło buka, powyżej gajówki,



Mania na wycieczce w czasach "premierowskich" (pierwsza z prawej)



Willi premiera Jędrzejewicza

zabawiałem się często w piłkę i różne gry z młodzieżą od premiera. Zbrodniczy okres okupacji i tu wycisnął swe tragiczne piętno. W willi rozpanoszył się niejaki **Wagner**, zagorzały bielski hitlerowiec, paradujący w faszystowskim mundurze. Za znalezienie w niej broni **Teofil Gawlas** wraz z najstarszym synem **Janem** został osadzony w więzieniu. Przepadł bezcenny księgozbiór, dzieła sztuki, a w roku 1945 przepadła też sama willa, choć pozostali jej spadkobiercy, ale to już dalsza, smutna karta historii.

W jednym z ostatnich swych listów australijskich skierowanych do mnie, prof. **Ehrenkreutz** (pasierb premiera) z wielką nostalgią i serdecznym rozrzewaniem rozpisywał się o swych niezapomnianych, wakacyjnych pobytach w Jaworzu pod Błatnią i przyjaźni z młodymi Gawlasami. Wspominał o wspólnych grach, zabawach, eskapadach na Błatnię, w których i ja uczestniczyłem, tudzież o nastrojowych pieśniach pastuszych wyśpiewywanych przy pasieniu krów, które do dzisiejszego dnia pamięta, jako że sam czasami uczestniczył w tym "rytuale".

O okupacyjnych losach Jaworza, których ofiarą stali się Gawlasowie, willa Jędrzejewiczów, a nawet zastrzelony ich ulubiony pies Dandy – chyba dlatego, że był to pies polskiego premiera, bo przecież Niemcy głosili się "miłośnikami zwierząt" – profesor dowiadywał się już w latach powojennych i to właśnie od samych Gawlasów, z którymi utrzymywał odległe stosunki korespondencyjne.

Franciszek Karol Szpock

Nowe granice, nowe perspektywy

W nowych granicach województwa śląskiego znajdzie się część Jury Krakowsko-Częstochowskiej i część Beskidów. Na władze województwa spadnie obowiązek opracowania infrastruktury turystycznej, przedsięwzięcia, które dotychczas było traktowane marginesowo.

Mimo szumnych zapowiedzi na kolejnych targach turystycznych, Katowice w ciągu ostatnich lat nie stały się ośrodkiem turystycznym. Za taką sytuację trzeba winić jednak nie tylko władze województwa i samorządów miast. Winę ponosi również telewizja. Pojawiające się w "Wiadomościach", "Teleekspresie" i "Panoramie" obrazki, to wciąż ci sami górnicy wychodzący z tej samej windy. Na znanych wszystkim wagonikach spoczywa węgiel, który już dawno został spalony. Kolejny standardowy obrazek to "Spodek", którego przyjeżdżający rodak oczekuje na tle szczybów kopalnianych. **Po 1 stycznia 1999 roku Katowice staną się nagle centrum potężnego regionu tu-**

Przyczynek do monografii Jaworza

Szybko przemijające życie, pełne różnego pokroju wydarzeń bieżących sprawia, że coraz mniej mieszkańców zna dzieje naszej miejscowości zapisanej przecież w historii ponad 700 lat. Pozazdrościć trzeba nielicznym wsiom i miastom, które mogą pochwalić się pełną monografią swojego zakątka. Może i u nas znajdzie się pasjonat, który poświęci kawałek swojego życia na wykonanie monografii Jaworza, opierając się na licznych gromadzonych od lat materiałach stanowiących przyczynki do stworzenia takiego dzieła.

Z okazji jubileuszu 150-lecia odrodzenia, Rzymsko-katolicka Parafia pod wezw. Opatrzności Bożej w Jaworzu wydała, w opracowaniu jaworzanina ks. Ignacego Czadera, publikację opisującą – można rzec, że od zarania – historię Kościoła w Jaworzu. Wydawnictwo, wykonane na pięknym papierze, wzbogacone archiwalnymi i współczesnymi, kolorowymi fotografiami, można polecić wszystkim, których interesuje historia Jaworza, tym bardziej, że jak mówi stare porzekadło – 12 zł – *to nie uszyłskie piętnadze*. W każdą niedzielę po przedpołudniowych nabożeństwach jest przed kościołem czynne stoisko, na którym można kupić to jubileuszowe wydanie.

Redakcja

rystycznego, obejmującego niezwykle zróżnicowane formy krajobrazu i przyrody. W oparciu o Jurę na północy i Beskidy na południu można będzie organizować wycieczki objazdowe również dla gości z zagranicy. Tym bardziej, że w listopadzie br. zakończy się modernizacja terminalu na lotnisku Pyrzowice. Katowice staną się centrum regionu o turystycznych tradycjach i możliwościach. Pytanie tylko, czy uda się je wykorzystać. Dotychczasowe doświadczenia każą powątpiewać w turystyczną operatywność województwa, ale nie tylko od nich zależy, czy przyszłe woj. śląskie stanie się turystycznym towarem eksportowym. O tym zadecydują właściciele funkcjonującej już bazy noclegowej i organizatorzy turystyki. Problem w antagonizmach, jakie w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju pojawiły się na terenie przyszłego Śląskiego. Słusznym jest jednak przypuszczenie, że niedługo antagonizmy te zamienią się we współpracę, m.in. turystyczną, która pozwoli na wyciszczenie dzisiejszego obrazu "Czarnego Śląska".

(para)

Skrót na podstawie Trybuny Śląskiej z 29.07.br.

Staraniem Towarzystwa miłośników Ziemi Jaworza wydana została siódma z kolei kolorowa widokówka Jaworza obrazująca:

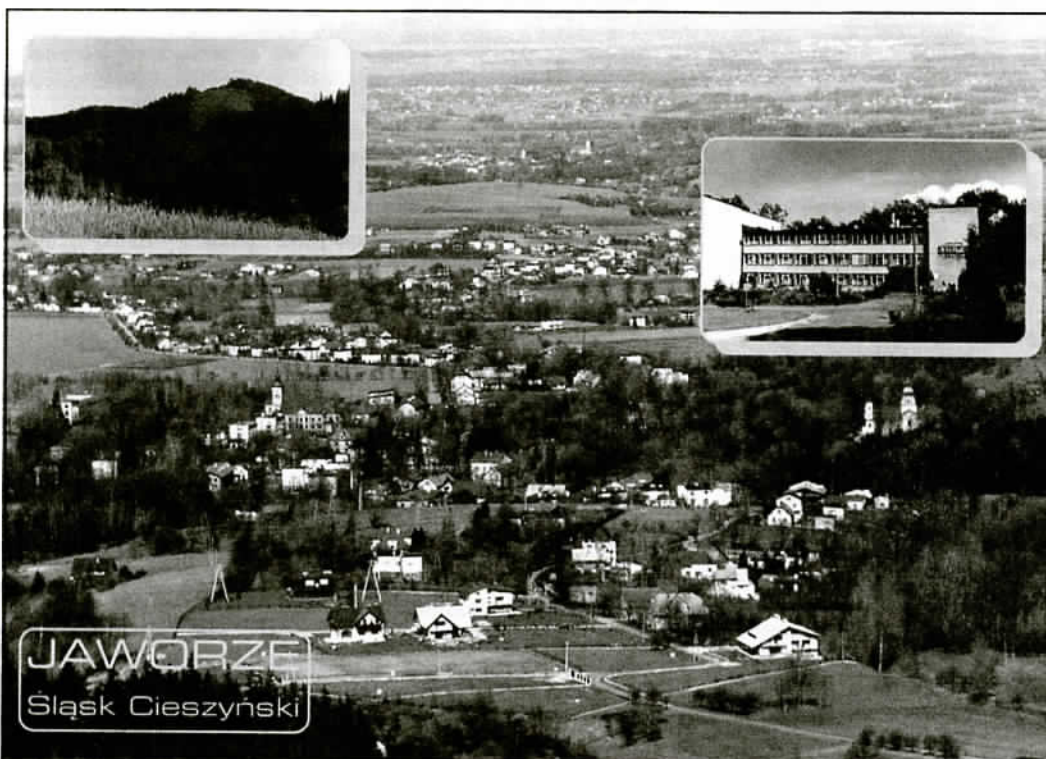
1. Fragment Jaworza widziany z góry Borowiny
2. Górę Borowinę
3. "Jerzy II" – jeden z budynków BZLR Jaworze

Widokówkę wydrukowała Drukarnia "Dimograf" w Bielsku-Białej.

* * *

T
M
Z
J

* * *



JAWORZNO
Śląsk Cieszyński

Obrona Cywilna w Szwajcarii

Wprawdzie prawdopodobieństwo dużego konfliktu zbrojnego po zakończeniu zimnej wojny jest w Europie znikome, to jednak ludności zagrażają różne niebezpieczeństwa, na przykład awarie elektrowni jądrowych, wycieki środków chemicznych, trzęsienia ziemi, powodzie itp. Wojna w Jugosławii pokazała też, że kontynent europejski nie jest oazą spokoju, zwłaszcza że zmagazynowano na nim dużą ilość broni. Pojawiło się nowe zagrożenie – terroryzm w wydaniu międzynarodowym. Wszystko to sprawiło, że nawet taki neutralny kraj jak Szwajcaria, podejmuje kroki w celu ochrony swej ludności cywilnej oraz dóbr narodowych. Dlatego też w 1995 roku zreformowano obronę cywilną tego państwa, czyniąc ją skuteczniejszą i bardziej wszechstronną.

Jak działa obrona cywilna?

W myśl reformy szwajcarska obrona cywilna ma do spełnienia dwa ważne zadania, uznawane za równorzędne:

- 1) niesienie pomocy ludności w razie katastrof innego rodzaju zagrożeń okresu pokoju;
- 2) ochronę ludności w wypadku konfliktu zbrojnego.

Ponadto podejmuje ona działania w celu ochrony dóbr kultury i jest w gotowości, wspólnie z innymi organizacjami ratowniczymi, do działania poza granicami, w ramach współdziałania regionalnego.

Szwajcarska OC liczy około 380 tys. ludzi, bazuje na policyjnym systemie służby i obowiązkowej służbie mężczyźni w wieku od 20 do 52 lat. Większość ludzi pełniących służbę wojskową kończy ją w wieku 42 lat. Jednak przez kolejne 10 lat każdy mężczyzna zobowiązany jest do świadczeń (do służby) w obronie cywilnej. Ponad połowa członków OC ma poza sobą służbę w armii. Duża liczebność służb OC ułatwia ich wykorzystywanie do różnych zadań i w różnym miejscu.

Dużą rolę przypisuje się ochotniczej służbie kobiet w obronie cywilnej. Ich zaangażowanie wpływa na podniesienie jakości wykonywanych przez OC zadań. Służba nie stanowi przy tym dla nich problemu, gdyż z reguły pełnią ją w macierzystej gminie, a tylko niekiedy w regionie. Uczestniczyć w OC mogą zamieszkałi na stałe obcokrajowcy.

Wszyscy pełniący służbę w OC mają prawo otrzymać: stosowny żołd, wyżywienie; mieszkanie (jeśli jest to niezbędne), darmowy transport środkami publicznymi, odszkodowanie za utracony zarobek, ubezpieczenie od wypadków i zawieszenie trybu postępowania przed instytucjami prawnymi w wypadku udziału w akcjach ratowniczych.

Każdy odbywający służbę w OC jest jednak zobowiązany: wykonywać obowiązki służbowe, przepisowo przechowywać oddany do jego dyspozycji ekwipunek i zwracać go w stanie zdatnym do dalszego użycia oraz pełnić funkcje kierownicze i specjalistyczne.

W skali ogólnokrajowej w Szwajcarii jest 140 tys. ludzi na stałe wydzielonych do zadań związanych z niesieniem pomocy w razie katastrof lub wojny. Dotyczy to straży pożarnej, policji, instytucji zaopatrzenia gospodarczego kraju, pracowników urzędów gminnych, służby zdrowia i sztabów OC na szczeblach federalnych, kantonalnych i gminnych.

Obrona cywilna jest częścią służby pierwszej pomocy w gminach. Dzięki jej współpracy ze strażą pożarną, policją, służbami medycznymi, urzędami gminnymi i wojskiem unika się dwutorowości działania. W czasie konfliktu zbrojnego OC działa w ramach ogólnej obrony kraju. Wyposażenie i materiały organizacje obrony cywilnej w gminach otrzymują w postaci dotacji podstawowych ze szczebla federalnego. Zadaniem gmin jest uzupełnienie materiałów stosownie do lokalnych potrzeb (np. ubiorem zimowym, obuwaniem itp.).

Współpraca gmin, kantonów i organów federalnych

Gminy są podstawowym ogniwem obrony cywilnej. Ochrona ludności jest jednym z zasadniczych zadań gminy. Jest ona zobowiązana, sama lub we współdziałaniu z gminą sąsiedzką, zorganizować właściwą strukturę OC i zapewnić osiągnięcie przez nią gotowości do działań.

Federalna struktura Szwajcarii w zakresie OC ułatwia każdej gminie organizację obrony cywilnej stosownie do jej właściwości.

Do obowiązków gminy należy zwłaszcza:

- zapewnienie gotowości organizacji OC do działań;
- przygotowanie i utrzymanie wymaganej liczby schronów dla ludności;
- alarmowanie ludności o zagrożeniu;
- planowanie, np. rozdziału miejsc w ukryciach;
- zapewnienie szkolenia i doskonalenia członków służb OC;
- informowanie ludności, w porozumieniu z organami federalnymi i kantonalnymi, o stopniu zagrożenia i możliwości ochrony przed nim.

Organizacją obrony cywilnej w gminie kieruje szef obrony cywilnej, którego mianuje władza gminna. Szef, dla potrzeb administracyjnych, dysponuje sztabem i sekcją obrony cywilnej, które są porównywalne z odpowiednimi sekcjami w wojsku.

Struktura organizacji obrony cywilnej wynika z jej zadań. Przeciętnie w każdej ponad 30% ludzi zajmuje się ochroną, 40% ratownictwem, a 10% kierowaniem i logistyką.

Szkolenie obrony cywilnej

Szkolenie poprzedza przede wszystkim odpowiedni dobór ludzi na stanowiska i funkcje w myśl zasady "właściwy człowiek na właściwym miejscu". Jest to istotne z tego względu, że na działalność szkoleniową nie przeznaczają się wiele czasu.

Ludzi podlegających przeszkoleniu dzieli się na grupy szkoleniowe stosownie do ich kwalifikacji.

Cyklicznie kadra i funkcyjni OC objęci kursami doskonalenia, których celem jest utrwalenie nawyków i wiedzy nabytej podczas szkolenia podstawowego, zgrywanie formacji OC oraz doskonalenie współdziałania z innymi organizacjami ratowniczymi, np. ze strażą pożarną, organizacjami Czerwonego Krzyża lub nawet jednostkami wojskowymi. Kursy doskonalące mogą być wykorzystane na wykonanie różnych zadań na rzecz gmin, np. remont instalacji i urządzeń OC.

Sposób informowania przez obronę cywilną

Urzędy i władze wszystkich szczebli informują ludność cywilną o zagrożeniach, możliwościach ochrony i przedsięwzięciach ratowniczych. W ustalonych odstępach czasu ludność zapoznawana jest z przydzielonymi jej miejscami ukryć (schronów). Jeżeli ktoś nie dysponuje własnym schronem, powinien zasięgnąć informacji o miejscu w schronie publicznym w urzędzie gminnym.

Do zadań władz gminnych należy alarmowanie o zagrożeniach oraz informowanie ludności o sposobie zachowania się po usłyszeniu sygnału alarmowego (podawanego syreną). Corocznie w pierwszą środę lutego o godzinie 13.30 podaje się ogólnoszwajcarski próbny sygnał alarmowy. Włącza się wówczas około 7 tys. syren alarmowych stacjonarnych (na dachach) i ruchomych (na samochodach), które w ciągu minuty nadają ciągły sygnał modulowany, powtarzając go ponownie po dwuminutowej przerwie.

Alarm ogólny podaje się wówczas, kiedy zaznacza się w sposób wyraźny zagrożenie dla ludności. Ta zresztą od tego momentu zobowiązana jest do słuchania komunikatów radiowych, postępowania zgodnie z nimi oraz powiadamiania sąsiadów, nie słyszających i obcokrajowców.

Obszary znajdujące się w otoczeniu siłowni jądrowych oraz sztucznych zapór wodnych oznakowane są specjalnymi znakami ostrzegawczymi (alarmowymi).

Znaczenie poszczególnych znaków alarmowych (ostrzegawczych) stosowanych w OC wyjaśniają ulotki umieszczone w książkach telefonicznych (na ostatnich stronach). Specjalne wskazówki, jak zachować się w razie zagrożenia radioaktywnego i skażenia chemicznego, zawiera oddzielna ulotka w książce telefonicznej zatytułowana "Zachowanie się w razie zagrożenia".

Zygmunt Czarnotta
Zbigniew Moszumański

Opr. na podstawie informatora "Zivilschutz" wydanego przez Federalny Urząd Obrony Cywilnej w Bernie.

Powiedzieli...

**Ignorancja i arogancja
są to dwie nierozłączne siostrzyce,
w jednym ciele i w jednej duszy.**

Giordano Bruno



Rdest ostrogorzki

**Wróćmy
do
ziół**



Przewrotnik pospolity

**Choroby
skóry - cd.**

NADMIERNE POCENIE

Przypadłość ta powstaje na tle gruźlicy płuc, nerwicy, zaburzenia procesów trawiennych, a u kobiet na tle nieprawidłowości miesiączkowania.

1. Korzeń omanu wielkiego
2. Korzeń lubczyka
3. Liść orzecha włoskiego
4. Ziele poziewnika bladego
5. Ziele szanty
7. Liść szalwii
8. Liść melisy
9. Kora wierzby
10. Kłaczce pięciornika
11. Ziele tasznika



po 50 g

Pić 2 razy dziennie po szklance, 20 min przed posiłkiem. Przy poceniu nóg i rąk moczyć nogi w ciepłym odwarze z liści orzecha włoskiego wieczorem przez 10 min codziennie przez 7 dni.

TOCZEŃ POSPOLITY I RUMIANOWATY

Pierwszy wywołuje prątki gruźlicy, które muszą przedostać się drogą krwionośną do skóry. Drugi zaś jest efektem różnych chorób zakaźnych oraz złej przemiany materii. Jeden i drugi rodzaj leczy się jednakowo.

1. Ziele skrzypu polnego
2. Korzeń lopianu
3. Kłaczce perzu
4. Kłaczce tataraku
5. Kora dębu
6. Liść podbiału
7. Liść rozmarynu
8. Kłaczce pięciornika



po 50 g

Pić 3 razy dziennie po szklance przed posiłkiem. Dodatkowo stosować kompresy:

1. Kłaczce pięciornika 100 g
2. Korzeń lopianu 100 g
3. Nasiona kozieradki 100 g

Wszystko to zmieszać i brać na raz 5 łyżek mieszanki. Zalać litrem wody, gotować 10 min, odstawić na 30 min, przecedzić, nasączyć czystą szmatkę odwarem i przykładac na chore miejsce aż do wyczerpania odwaru.

GRZYBICA SKÓRY

1. Liść szalwii
2. Ziele skrzypu polnego
3. Ziele krwawnika
4. Korzeń lopianu
5. Ziele tasznika
6. Ziele rdestu ostrogródzkiego
7. Koszyczki rumianku



po 50 g

Pić jak wyżej.

Stosować kąpiele w następującym zestawie:

1. Septosan 100 g
2. Koszyczki kupalnika 100 g
3. Otręby pszenne 500 g
4. Siano suche 500 g



Zmieszać razem i na każdą kąpiel brać pięć szklanek mieszanki. Zalać 3 litrami wody, gotować 5 min (wrzenie), odstawić na 30 min, przecedzić wprost do gorącej wody we wannie i wnieć kapać się 15 min co drugi dzień. Można się też nacierać maceratem chrzanowym. Łyżkę rozartego chrzanu zalać szklanką przegotowanej, zimnej wody na 2 godz., lekko zamieszać, 5 min zaczekać i tą wodą nacierać miejsca zaatakowane.

**Z herbarium ojca Andrzeja Klimuszki
wybrał Marian Zygunt**

**WYWÓZ ŚCIEKÓW
Z TERENU GMINY
JAWORZE**
TEL. 172-334
TEL. KOM. 0-90-688-631

ZAKŁAD KRAWIECKI "FASON"
w Jaworzu Dolnym - Centrum
ul. Zdrojowa zatrudni

do szycia miarowego EMERYTKĘ
lub RENCISTKĘ
oraz UCZENNICĘ z klasy I, II lub III
tel. dom. 172-438 (po godz. 17.00)



SZKÓŁKA RÓŻ

Czesław & Grażyna Jaworska Trubiłowicz

Oferujemy krzewy róż:

wielokwiatowe - wielokwiatowe
miniatury - pnące - parkowe

43-300 Bielsko-Biała, ul. Grunwaldzka 21, tel. (004833) 11-66-73
43-384 Jaworze Średnie, ul. Kolonia Dolna, tel. 173-195

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG BRUKARSKICH:

- place, chodniki, dojazdy
- zabudowa skarp itp.

wykonuje

ANTONI BARUT
Jaworze tel. 172-055 (wieczorem)

**GRĘPLOWANIE, SZYCIE KOLDER
I PODUSZEK Z OWCZEJ WĘŁNY**

**SZYBKO I
SOLIDNIE I**

**Świętoszówka
tel. 152-987**

Redaguje Kolegium w składzie: Jadwiga Roik,
Franciszek Karol Szpoka, Marian Zygunt
Izabela Kozłowska - skład
Małgorzata Barut - kolportaż
Fot. - Jadwiga Roik
Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82
43-384 Jaworze Dolne, tel. 172-195 lub 172-813
fax 172-871, telex 35-405
Druk: "TIMES", ul. Krakusa 17, tel. 184-548 B-B
Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów
oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego.